

TEDE, fryderyk_chopin

Miejsce prawdy jest pod ziemią; nuklearny schron
Mówię sobie Jacek twardy bądź; Jack_Strong
Choć przed tobą wrogów nie ma są z trzech stron
Kurestwo tu czeka na twój błąd przez to, że
Tyle razy byłem tak naiwny (wiem)
Tyle razy byłem tak naiwny (wiem)
Tyle razy byłem tak naiwny (nie wiem)
Świat jest dziwny; Czesław_Niemen
Masz tak samo jak ja, ni chuja, nie masz tak
Może kiedyś to ci powie Michu, ja chciałem zmieniać świat
Zrozumiałem w tym momencie to, nic z tego nie będzie ziom
Na nasza konkurencje patrz, fałsz w nią wsiąkł
Na Okęcie palmy łącz, czas wypierdalać stad
Póki nas jeszcze na to stać, czeka na nas lot...

[Hook] x2
Samolotem x7
Lot, lotem
Samolotem x4
WAW Airport - Fryderyk Chopin
Wypierdol samolotem

Nosze tą prawdę w sobie, lecz tu z tym usycham
Co z tego że jest prawdziwa jak to festiwal pustych kłamstw
Pomilczmy chwilę, sekunda ciszy dla prawdziwych
Cyniczny_kłamczuszek; ubrań_cipy
Skumasz ten hasz jak masz pojęcie co się dzieje w rapgrze. Także
Powtarzają to w tej mantrze do wyrzygania: mów o prawdzie
Upssss, powiedziałem prawdę znów, finał że jest spina dupsk
Finalnie to wina jest już w jego szponach już; Donald_Tusk
Ej, czego mam szukać tu? Dawno już nie wierzę im w nic
Gruby szczur, oni balansują na cienkiej linii
Kminisz? Sama żółć, żółć im cieknie z ryji
Nikt nie przełknie śliny już, Sky's the limit

[Hook] x2

Mówią Polsce co chce słyszeć - proste. Koncert życzeń
Parzące kolce tną ją, jół, proste, życie
Podżegacze, ej jół, dobrze macie, a to sprytne
Teraz wiem jak władze nad Reichem mógł przejąć Adolf Hitler
Gardzę populizmem, hasła są tak nośne
Ktoś nam tałatajstwo nasłał, proszę cię, nie da się prościej
Frustracja rośnie, racja, goście chcą na tym płynąć
Dają wodę młynom, potem przemieniają tą wodę w wino
Sam nie wiem w co mam wierzyć: Szatan, Jezus Chrystus, Bóg
Pamiętam z katechizmu, nie ma świata gdzie jest ich tylko dwóch
Co i rusz jakiś szarlatan przywołuje tu któregoś z nich
Bydło któremu oczy mydlą ma wartość jedną tylko: kwit
Nie ufam politykom. Nie ufam samozwańczym wieszczom
Wiesz ziom. Niech się wszyscy pieprzą oświeceni płonąca tęczą
Nie chcę nikogo niańczyć. Kaman, nauczę się kłamać
Zatańczysz jak ci zagram, wrócę, nara. Wypierdalałam

[Hook] x2